

Warszawa, 21 października 2022 r.

Pani Joanna Przanowska-Tomaszek
Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie
Sąd Okręgowy w Warszawie
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa
(„Dłużnik”)

adwokat prof. dr hab. Michał Romanowski
z Kancelarii M. Romanowski i Wspólnicy sp. k.,
ul. F. Klimczaka 1, Royal Wilanów, recepcja F,
02-797 Warszawa
kancelaria@romanowski.eu

**DZIEWIĄTE (OTWARTE) WEZWANIE
W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA DO ORZEKANIA PANA SĘDZIEGO IGORA TULEYI**

Działając w imieniu Pana Sędziego Igora Tuleyi, po raz dziewiąty żądam niezwłocznego wykonania prawomocnego Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 21 marca 2022 r. (sygn. akt VII Pz 48/21) („**Postanowienie**”) i dopuszczenia Pana Sędziego Igora Tuleyi do orzekania.

Sędzia Tuleya jest niedopuszczany do orzekania już 702 dni! Za cały ten okres bezprawnego niedopuszczania sędziego Tuleyi do orzekania odpowiedzialność ponoszą p. Schab i p. Radzik. Pani ponosi osobistą odpowiedzialność od chwili nominacji na prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, czyli już 107 dni! Przez prawie 4 miesiące nie wykonuje Pani Postanowienia. Licznik czasu odpowiedzialności prawnej dla Pani bije, wciąż bije i będzie bił! Sama go Pani ustawiła i nie chce zatrzymać!

Polecając pani w ramach kolejnych wezwań lektury na weekend miałem nadzieję – choć nie przesadną – że obudzę w pani „sumienie” sędziego. Niestety bezowocnie.

Będąc realistą złożyłem w imieniu Pana sędziego Igora Tuleyi wniosek do sądu o wyegzekwowanie wykonania **Postanowienia** przez panią jako Prezesa Sądu Okręgowego.

Zapewne wie już pani, że Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 15 października 2022 r. wyznaczył Pani jako

Prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie, termin 7 dni na dopuszczenie Pana sędziego Igora Tuleyi do orzekania w VIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie pod rygorem wymierzenia grzywny. To zdumiewające, że sąd musi zmuszać sędziego do wykonania prawomocnego orzeczenia pod rygorem nałożenia grzywny.

Jakże aktualna w świetle tego postanowienia jest myśl, którą sformułował słynny amerykański prawnik i senator z przełomu XIX i XX w. Boies Pensrose:

„Urząd publiczny bywa ostatnim schronieniem lajdaka”.

Tym razem polecam Pani na nadchodzący weekend lekturę dzieła George’a Orwella „Rok 1984”, będącego antyutopią porządku świata. Goerge Orwell pisze: „*Partia ma dwa zasadnicze cele: zawładnąć całą kulą ziemską i zlikwidować raz na zawsze swobodę myślenia. (...) Władza oznacza rozrywanie umysłów na strzępy i składanie ich ponownie według obranego przez siebie modelu. (...) Partia pragnie władzy wyłącznie dla samej władzy. Nie obchodzi nas dobro ludzkości; obchodzi nas wyłącznie władza [...] czysta władza.*”.

Sędzia nie może być uczestnikiem gry rządzących, o której pisze George Orwell. Sędzia nie może być ciemniźcicielem, o którym pisał Monteskiusz w dziele „*O duchu praw*”, pomagając w ten sposób władzy wykonawczej zrealizować cel partii opisany przez Orwella.

Dołączyła Pani do grupy sędziów, którzy wielokrotnie odmawiali i nadal odmawiają respektowania prawomocnych orzeczeń polskich sądów, czyli: Małgorzaty Manowskiej, Piotra Schaba, Przemysława Radzika i Macieja Nawackiego.

Dołączyła Pani do grona ciemniźcicieli wolnych sędziów.

„Warto być uczciwym” (prof. W. Bartoszewski), czyli przyzwoitym.



prof. dr hab. Michał Romanowski
adwokat